RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAN. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań

Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18**
Telefon 1826, 1827, 2832

Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: $^{1}/_{1}$ strona 120 zł., $^{1}/_{2}$ str. 70 zł., $^{1}/_{4}$ str. 40 zł., $^{1}/_{8}$ str. 20 zł., $^{1}/_{16}$ str. 10 zł., $^{1}/_{32}$ str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100 %, na stronie II, III i IV okładki 50 % nadwyżki. Dla poszukujących posad 50 % opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10 %, przy 6-ciu razowych 15 %, przy 12-tu razowych 20 %, przy ogłoszeniach stałych 25 %.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 5 Poznań, dnia 10 marca 1929 Rok III

Naucz się ogłaszać.

— oto tytul, który niżej podanemu dać można artykułowi omawiającemu w łodzkiej „Prawdzie" dawniejszą i dzisiejszą reklamę amerykańską.

W „Wiadomościach Handlowych", wydawanych przed stu laty w New Yorku, w roku 1826 można było znaleźć cały szereg bardzo długich i bardzo naiwnych z punktu widzenia dzisiejszego człowieka, ogłoszeń. Zacytujemy kilka przykładów:

„W ciągu nabliższych dni, między 14 i 17 maja, wyjeżdżam w dużej, zamkniętej, wygodnej karecie z pięcioma pasażerami z Hoboken przez New York i Filadelfję do Baltimore. W Baltimore pozostanę przez dzień, może przez dwa. W drodze powrotnej wziąłbym chętnie ze sobą kilku pasażerów, których mógłbym dowieźć do jednego z wyżej wymienionych miast za tanią opłatą. Zwracać się do hotelu baltimorskiego „Złoty Jeleń" nie później niż do 28 maja."

W „Amerykańskiej Poczcie", jedynej gazecie bostońskiej na początku 19-go wieku, jakiś aptekarz oznajmia publiczności, iż począwszy od pewnego dnia każdy może wykąpać się w jego wannie z ciepłą lub zimną wodą po bardzo umiarkowanej cenie. Jednocześnie aptekarz ten zapewnia, iż to tylko początek rozkwitu jego nowego przedsiębiorstwa, jeżeli publiczność poprze tę nową inicjatywę, przedsiębiorstwo zostanie rozszerzone, tymczasem zaś radzi publiczności skorzystać z nadającej się niebywałej okazji. Ogłoszenie to zajmuje 29 wierszy.

W tym samym numerze znajdujemy ogłoszenie nowootworzonego hotelu „Piękno Bostonu", komfortowo urządzonego i mogącego rywalizować z pierwszorzędnemi hotelami europejskiemi. Ogłoszenie bardzo drobiazgowo opisuje salę jadalną ze szklanym dachem, salon, czytelnię i poszczególne pokoje dla przyjezdnych, zajmując 40 wierszy.

Tak samo gadatliwi są nawet drobni sklepikarze. Tak np. niejaki Samuel Linkoln (kto wie, może nawet krewny Abrahama Linkolna), komunikuje za pośrednictwem gazety, iż otrzymał ze stanu Luizana duży transport zielonego groszku, który będzie sprzedawał o takiej to porze na rynku „bez względu na pogodę". Ogłoszenie kończy się w sposób następujący: „O tem wszystkiem uważam za swój obowiązek podać do wiadomości szanownych klijentów, a w szczególności klijentek."

Według dzisiejszej taryfy każde z wymienionych ogłoszeń kosztowałoby wiele tysięcy dolarów.

Dziś każdy milimetr kwadratowy kosztuje zbyt drogo, by ogłaszający się mogli sobie pozwolić na rozlewną lirykę i wdawanie się w długą pogawędkę z czytelnikiem. New-Yorski „Times" pobierał w roku 1927 za stronicę ogłoszeniową 20.000 dolarów, a bardzo poczytny tygodnik „Saturday Evening", którego nakład sięga dwóch miljonów egzemplarzy, pobiera 60.000 dolarów za każdą stronicę. Ustępstwo mają tylko te firmy, które ogłaszają się nie mniej niż dziesięć razy pod rząd, płacą bowiem tylko 50.000 dolarów. Ciekawą jest rzeczą, iż przy omawianem piśmie znajduje się tak zw. biuro kontrolujące, którego zadanie polega na sprawdzaniu, czy ogłoszenia są traktowane poważnie.

Drukuje się jedynie tylko te ogłoszenia, które zaaprobowała cenzura, by w ten sposób uniemożliwić dostęp do czytelnika wszelkiego rodzaju szarlatanom.

To jednak nie przeszkadza „niebieskim ptakom", którzy zdobyli olbrzymie majątki na sprzedaży różnego rodzaju eliksirów, proszków witaminowych itp. „wypróbowanych" środków do walki ze starością i chorobami, ogłaszać się regularnie w tygodniku „Saturday Evening". Cenzura bowiem opiekuje się tylko początkującymi szarlatami. Każdy numer omawianego tygodnika zawiera od 15 do 25 stron ogłoszeń, za które pismo to otrzymuje tygodniowo conajmniej miljon dolarów.

Dzięki temu cena sprzedażna tygodnika wynosi wszystkiego 5 centów, podczas gdy sam papier zużytkowany na wydrukowanie jednego egzemplarza kosztuje 10 centów. Wytwarza się więc sytuacja pozornie paradoksalna: im więcej czytelników i prenumeratorów pismo zyskuje, tem więcej traci, lecz — ogłoszenia z lichwą pokrywają wszystkie straty. Liczba ogłaszających się jest tak wielka, iż wielu z nich musi wiele

tygodni czekać na zaszczyt wpłacenia do kasy pisma kilku tysięcy dolarów za reklamę. To też nic dziwnego, iż rozwinął się tu charakterystyczny handel: firma, która z jakiegokolwiek powodu nie chce się już więcej ogłaszać lub która znajduje się w wielkich tarapatach pieniężnych, odstępuje — za należytem wynagrodzeniem oczywiście — swe prawo do ogłaszania się w takim to terminie i na takiej to ilości miejsca.

Nieprawdopodobnie wysokie są ceny ogłoszeń w „New-York-Herald", w „Chicago Tribune" i w całym szeregu poczytnych „magazynów", t. j. pism ilustrowanych. Każde solidne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe zawiera kontrakt z jednym lub kilku perjodykami na określoną ilość miejsca w dziale ogłoszeń. Stanowi to taki sam majątek jak budynek fabryczny, skład towarów, maszyny itp. Prawo do ogłoszenia się na przestrzeni kilkudziesięciu kwadratowych centymetrów w piśmie o miljonowym nakładzie kosztuje prawie tyle, ile wynosi cena kilku akrów ziemi w jednem z większych miast Stanów Zjednoczonych. I podobnie jak właściciel placu budowlanego stara się jaknajlepiej go wykorzystać, tak i właściciel miejsca na ogłoszenie dokłada wszelkich starań, by swe kilkadziesiąt centymetrów wykorzystać jaknajracjonalniej. I jeżeli właściciele placów budowlanych dla osiągnięcia swego celu, zwracają się do doświadczonych architektów, to ogłaszający się korzystają z usług specjalistów, których liczba w ostatnich czasach wzrosła niepomiernie. Specjaliści ogłoszeniowi układają jaknajbardziej skondensowany i przyciągający uwagę tekst, zaopatrują go w odpowiednią ramkę i ilustrację.

W New-Yorku, Chicago i innych wielkich miastach istnieją ogromne kantory ogłoszeń, zatrudniające wielką ilość pracowników. Nad zestawieniem ogłoszenia pracują nietylko rysownicy, kreślarze i artyści malarze, lecz również prawdziwi literaci. Wielu głośnych i znanych dziennikarzy i beletrystów poświęca się tej pracy i zarabia tyle, iż zazdrościć może im niejeden kolega, pracujący wyłącznie na niwie literackiej.

Wielką rolę w redagowaniu reklam gra umiejętność powiedzenia wiele w niewielu słowach. Jest to zupełnie zrozumiałe ze względu na drożyznę miejsca. Ogłoszenia tego rodzaju jak te, które znajdujemy w pismach ubiegłego wieku, zrujnowałyby niejedną firmę obracającą miljonami dolarów. Niedawno związek kupców branży budowlanej zorganizował ciekawy konkurs, przyznający nagrodę 15.000 dolarów i jeszcze kilka drugorzędnych od 1.000 do 10.000 dolarów dla autorów ogłoszeń najbardziej skondensowanych, lakonicznych, a jednocześnie osiągających swój cel.

Oczywiście, iż nagrody te stanowią nieznaczny wydatek w porównaniu z kosztem ogłoszeń o konkursie i jego warunkach, wydrukowanych w pięćdziesięciu dziennikach, tygodnikach itp. Ogłoszenia te kosztowały ów związek kilkaset tysięcy dolarów. Widocznie jednak rozgłos, jaki dzięki temu związek zdobył, wart był poniesionych kosztów.

Tak zwana reklama beletrystyczna ma w Ameryce powodzenie niemniejsze niż reklama zwykła. „Magazyn Kontynentalny", specjalizujący się w tego rodzaju reklamie, miał w roku 1929 półtora miljona dolarów czystego dochodu. Opowiadania reklamowe podpisane często przez znane nazwiska, wywołują wielkie zainteresowanie w kołach miłośników literatury detektywnej. Są one ponadto bogato ilustrowane. Wielu z czytelników dopiero przy końcu opowiadania orjentuje się, iż są to właściwie z talentem napisane reklamy.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż według danych departamentu podatkowego — Ameryka posiada w chwili obecnej około 40.000 miljonerów, i że wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe ogłaszają się regularnie, to nie zdziwi nas cyfra jednego i ćwierć miljarda dolarów, wydatkowanych na ogłoszenia w roku 1926. Cztery piąte tej sumy wydano na reklamę w wydawnictwach perjodycznych.

Amerykanie, tak jak żaden inny naród na świecie, pojmuje znaczenie reklamy. Oto co pisze nowojorskie biuro ogłoszeń w swych prospektach: „Po raz pierwszy wydrukowanego ogłoszenia czytelnik przeważnie nie zauważa, za drugim razem już je spostrzega, lecz jeszcze nie czyta, za trzecim razem jest już ono czytane, lecz nikt jeszcze o nim nie myśli; za czwartym razem już się o niem myśli: o piątem ogłoszeniu już się rozmawia ze znajomymi, a dopiero szóste ogłoszenie wywołuje chęć kupna". (Świat Kup.)

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Słownik fachowy papiernika.

Abdichtevorrichtung — uszczelka; podkładka uszczelniająca;
Abfallmasse — masa odpadkowa;
Abfallzellstoff — włóknik odpadkowy;
abfasern — odwłókniać;
abfräsen der Zelluloserollen — zfrezowanie wałków celulozy;
Abgasen des Kochers — wygazowanie warnika;
abgedichtet — uszczelniony;
Ablagern der Masse, unregelmassiges — uwarstwienie się masy nierównomierne;
Ablagern der Masse, wolkiges — uwarstwienie się masy, obłokowate;
Ablauge — ług odchodowy; ług odchodny;
Abnahmewalze — wał odbiorczy;
Abnützung — starcie;
Abschälen — okorowanie;
abscheiden — wydzielić;
Abscheiden der Aeste — oddzielenie sęków;
Abscheidung — wydzielenie;
abschleifen, regelrecht — zetrzeć, zcierać w słowa tego znaczeniu;
Abschneidemaschine — ucinarka;
Abschneidevorrichtung — ucinadło;
Absorbing-papier — papier „absorbing";
absprengen — odprysnąć;
Abtropfkasten — odciekník;
abwechselnd — na zmiany, na przemian, zmienny;

Abziehbilderpapier — papier odbijankowy;
Abziehpapier — papier odbitkowy (do korektur);
Achsendruck — obciążenie osi;
Agen — zgrzebie;
Aggregat — skupienie; agregat;
Aggregat, konstant laufendes — zespól, stale biegnący
Alfadruckpapier — papier drukowy alfa;
Alkaliechtheit der Farbe — wytrzymałość farby na działanie alkalij;
Almassopapier — papier almasso;
Altersersatzdruckpapier — imitacja starego papieru drukarskiego;
Andruckwalzen — walce przyciskające;
Anfangslauge — ług zasadniczy;
anfeuchten — zmaczać, zwilżyć;
Anfeuchter — zwilżacz;
Anilinfarbe — barwik anilinowy;
animalisch geleimt — klejony klejem zwierzęcym;
angeordnet — rozłożony;
Anordnung übersichtliche — rozłożenie poglądowe;
anpressen — przyciskać, przycisnąć;
Anpressen, hydraulisches — przyciskanie hydrauliczne
Anpressen des Holzes — przyciskanie drewna;
Anschaffung — nabycie;
Ansammelung — zebranie;
Anspruch — wymaganie;
Antikdruckpapier — papier drukarski starożytny;
Antrieb direkter — zapęd bezpośredni;
Antrieb moderner — zapęd nowoczesny;
Antrieb zwangsläufiger — zapęd spętany;
Aquarellzeichenpapier — papier rysunkowy do akwareli;
Arabeskenpapier — papier ozdobiony arabeskami;
Aralienpapier — papier araljowy;
Arbeitsgang — tok pracy;
Asbestpapier — papier asbestowy;
Actico-Parchment — aktiko-parchment (papier);
Actico-Parchmentpapier — papier aktiko parchmentowy;
Aschegehalt — zawartość popiołu;
Asttrommel — bęben do wyławiania sęków i drzazg,
Astzellstoff — włóknik gałęziowy;
Aufbereitung — roztworzenie;
Aufbewahren des Schliffes — magazynowanie ścieru,
auffärben — podbarwić;
aufgefärbt — podbarwiony;
aufkollern — zmiażdżyć;
aufheben der Transparenz — zniesienie przeświecania;
Auflaufen des Stoffes — napuszczanie masy;
Auflockern des Holzes — rozluźnienie drewna;
Auflockerungsarbeit — robota rozluźniania;
Aufschlagen im Holländer — rozpuszczenie w wodzie w holendrze;
Aufschliessung des Holzes — roztworzenie drewna;
Aufschlussverfahren, chemisches — sposób roztwarzania chemiczny;
Aufstechpapier — papier rytowniczy;
Ausblasen des Kochers — przedmuchanie warnika;
Ausdehnungvorgang im Papier — przebieg rozszerzania się w papierze;
Ausgangsstoff — materjał wyjścia;
Auskühlung — wychłodzenie;
Ausschluss von Zellstoff — wykluczenie włóknika;
Aussortierung — wysortowanie; przesortowanie;
Aussortierung, weitere — przesortowanie dalsze;
Aussortierung, scharfe — przesortowanie dokładne;
Ausstreckung der Faser — rozpłaszczenie włókna;
Ausstreichen der Faser — wymizdrowanie włókna;
Austrocknen — wysuszenie;
Auswirkung, ungünstige — następstwo niekorzystne;
Badamipapier — papier „badami";
Bahnspritzaparat — przyrząd do zwilżania taśmy papieru;
Ballen — bela (10 ryz papieru);
Bandrollenpapier — papier taśmowy do krążków;
Banzaykarton — karton „banzay";
Banzaypapier — papier „banzay";
Baumgurtelpapier — papier do opasania pni;
Baumgurtpapier — papier opaskowy dla drzew;
Baumwollfaser — włókno bawełniane;
Bauzeichenpapier — papier rysunkowy budowlany;
Bearbeitung — przeróbka;
Bedienung — obsługa;
Behandlungsverfahren des Holzes — sposób traktowania drzewa;
Bemesserung — nożowisko;
Bereitung der Kochlauge — przygotowanie lugu do gotowania;
Bergleder — skóra mineralna;
Bergpapier — papier mineralny;
Beschüttung — zasyp;
beschweren — zwiększyć ciężar papieru, obciążyć papier;
Bestreben — dążenie;
betriebsicher — pewny w ruchu;
Betriebsicherheit — pewność ruchu; bezpieczeństwo ruchu;
Bewegungsantrieb — napęd obrotowy;

Bibeldruckpapier — papier biblijny;
bildsame Papierbahn — plastyczna taśma papieru;
Bindemittel — kleiwo;
Bisquit-cap-paper — papier „bisquit-cap";
Bisulfitlauge — ług dwusiarczynowy;
Blanc-fixe — blanc-fixe; siarczyn barowy;
Blattbildung — tworzenie arkusza;
Blech, gelochtes — blacha przebijana;
Bleichkammer — komora bielna;
Bleichmittel — bielidło;
Blumenblätterpapier — papier kwiatowy;
Blumenmacherpapier — papier na kwiaty;
Bogengrösse — rozmiar arkusza;
Bogenpapiermaschine — papiernica arkuszowa;
Bogus-Manilapapier — papier „Bogus-Manila";
Boluspapier — papier bolusowy;

Obliczanie wagi papieru w stosunku do arkusza.

W numerze 21-szym „Rynku Papierniczego" z r. ubiegłego podaliśmy wzory obliczeń papieru. Celem uproszczenia tych rachunków wykonane zostały tablice obrachunkowe różnego rodzaju, które można uzupełniać dla specjalnych celów i stosunków.

Znaczne uproszczenie przeliczania osiągnąć można przez zastosowanie rachownicy przesuwanej do przeliczeń papieru. Przy rachownicy tej jest możliwem przy jednem przesunięciu języczka przeliczyć ciężar metrów kwadratowych papieru na ciężar tysiąca arkuszy, jako też odwrotnie. Również można przy pomocy tego przyrządu przeprowadzić obliczenia najprostszym sposobem na ryzy o dowolnej ilości arkuszy. Prócz tego można uskutecznić poniżej opisane obliczenia ciężaru zasadniczego na ciężar metra kwadratowego i odwrotnie przez obrócenie języczka rachownicy przesuwowej. W końcu można przy pomocy powiedzianej rachownicy obliczyć wytwórczość maszyny papierniczej przy znanym ciężarze metra kwadratowego i danej szerokości roboczej i szybkości ruchu w sposób bardzo prosty.

W krajach, w których stosuje się angielski system miary i wagi (Anglja, Stany Zjednoczone Ameryki, Kanada itd.) nie stosuje się prostego, metrycznego podania ciężaru w gramach na metr kwadratowy, lecz oznacza się ciężar papieru podług t. zw. ciężarów zasadniczych. Mówi się n. p. że papier pisemny, niezależnie od danego rozmiaru arkusza, powinien odpowiadać ustalonemu gatunkowi papieru, który w formacie 17×22 cali (w skróceniu 17×22") przy 500 arkuszach ryzowych ważyć powinien około 20 angielskich funtów. Jeden funt angielski, w skróceniu lb (lib funt) waży okrągłych 454 gramów. Z powodu, że zaprowadziły się ustalone rozmiary formatów, na mocy których papier się oblicza, (n. p. 17×22 dla papieru pisemnego i listowego, jak również i ilość arkuszy, jakie zawiera ryza (500 lub 480) jest zwyczajem handlowym ustaloną, oznacza się n. p. papier pisemny wagi 20 lub 22 lbs. itp.

Pomimo różnorodnych formatów amerykańskich i angielskich jest bardzo łatwo przeliczyć dane ciężarowe, wyrażone przez wagę zasadniczą, na wagę metra kwadratowego. Używając niżej podane pomoce rachunkowe, staje się przeliczenie jakiegokolwiekbądź formatu, ilości arkuszy w ryzie i ciężaru stosunkowo łatwem. Przeliczenie to można przeprowadzić zasadniczo podług następującej formułki:

$$x = \frac{p}{a \times b \times R} \times 703900$$

W formułce tej oznaczają:
x = g/pm (gramów na metr kwadratowy)
P = libs (angielskie funty)
a = długość arkusza (w calach)
b = szerokość (w calach)
R = ilość arkuszy w ryzie.

Jeżeli do formułki wstawimy n. p. dla formatu 17×22" — 500 arkuszy powyżej przytoczone dane, to uprości się formułka ta następująco:

$$x = \frac{p}{17 \times 22 \times 500} \times 703900 = p \times 3{,}764,$$

t. zn. że każde podanie ciężaru w lbs dla formatu 17×22" — 500 arkuszy potrzebujemy pomnożyć tylko przez stałą liczbę 3.764, aby otrzymać ciężar metra kwadratowego. Jeżeli ciężar zasadniczy wynosiłby w tym wypadku 20 funtów, wynosiłby temsamem ciężar metra kwadratowego x - 20 3.764 = 75,28 g/qm, czyli okrągłych 75 g/qm.

Podobnie można przeliczyć najwięcej używane formaty rachunkowe, używając danych poniżej przytoczonej tabliczki:

Rozmiar arkuszu w celach (inches)	Rozmiar w cm.	Liczba przeliczenia dk 450 arkuszy	500
17 × 22 [1]	43,18 × 55,88	3,920	3,764
20 × 25 [2]	50,80 × 63,50	2,928	2,812
20 × 30 [3]	50,80 × 76,20	2,440	2,344
22 × 28 [4]	55,88 × 71,11	2,378	2,282
24 × 36 [5]	60,96 × 91,44	1,695	1,627
25 × 38 [6]	63,50 × 96,52	1,541	1,498

1. papier pisemny i listowy
2. papier do pakowania
3. papier jedwabny
4. karton, papier do zawijania;
5. papier drukarski, pap. do pakow.
6. papier dziełowy, papier drukarski

Chcąc obliczyć z wagi metra kwadratowego ciężar zasadniczy, potrzeba jedynie podzielić ciężar metra kwadratowego przez podane liczby przeliczeniowe.

Dr. Ludwik Rządkowski.

Na rynku bibułek
kolorowych, marszczonych i gładkich

Wyjątkowo długi okres silnych mrozów, który wpłynął na ogromne osłabienie konjunktury handlowej w wielu dziedzinach naszego przemysłu i handlu, na rynku bibułek już minął, a od tygodnia wobec wyczerpania u hurtowników zapasu i w związku z tym napływu licznych zamówień, fabryki nie mogą nadążyć w wykonywaniu zleceń. Należy więc przypuszczać, że ci hurtownicy, którzy w dniach najbliższych nie udzielą zamówień, mogą pozostać bez towaru.

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, cała sprzedaż koncentruje się w niedawno stworzonym syndykacie p.f. „Bibukol", Sp. z o. o., w skład którego to syndykatu weszło 9 najpoważniejszych fabryk. Dzięki temu obecne warunki i zasady sprzedaży tego towaru są jednolite i unormowane, co specjalnie łatwe jest do zaobserwowania, gdyż zakupy hurtowników, czynione jeszcze w fazie przedsyndykackiej, są już zupełnie przez konsumentów wykupione.

Syndykat „Bibukol“ sprzedaje towar na warunkach: 10% z sumy zlecenia płatne gotówką przy zamówieniu; 15% gotówką przy otrzymaniu towaru, reszta wekslami z terminem 90 dni; przyczem założeniem działalności „Bibukolu“ jest współpraca tylko z hurtownikami i dążenie do wytworzenia zastępu odpowiedzialnych finansowo i kupiecko wyrobionych hurtowników, a to w celu uzgodnienia i wytworzenia zgodnej z odbiorcami atmosfery.

Cena zasadnicza wynosi: za 100 rol bibułki marszczonej normalnego rozmiaru 50×170 cent., wzgl. 1 ryzę gładkiej — 21 zł franco stacja odbiorcza. Podane ceny i warunki rozumieją się dla zamówień do 5.000 rol, lub 50 ryz. Przy większych zamówieniach udzielane są rabaty od 8—9%, aż do zamówień nieprzekraczających 10.000 rol normalnych, wzgl. 100 ryz. Przy zamówieniach ponadto większych, udzielane są dodatkowe rabaty.

Wyjaśnić trzeba, że zamieszczone warunki i ceny bibułki określone są tylko dla rynku wewnętrznego, natomiast ceny eksportowe nie są ustalone, a to wobec nieistniejącego zupełnie w tej branży eksportu. Spotykane coprawda w ostatnich czasach nawet dość liczne zapytania importerów specjalnie wiedeńskich i holenderskich nie rozwijają z naszej strony nawet starań w kierunku rozpoczęcia eksportu, bowiem cena bibułki wobec szalonej drożyzny surowca w Polsce nie jest pod każdym względem odpowiednia, by móc stanąć do konkurencji z wyrobami niemieckimi i czeskimi, dla których surowiec jest znacznie tańszy.

Problem suszenia papieru.

Regulacja suszenia papieru na maszynie papierniczej w jego szerokości. Przyrząd i sposób podany do opatentowania.

Ogólnie znanem zjawiskiem przy fabrykacji papieru jest nierówne wysychanie papieru. Brzegi taśmy papieru są przeważnie przesuszone w stosunku do środka. To nierówne wysychanie da się łatwo wytłomaczyć, gdyż papier w środku przechodzi z cylindra na cylinder w oparach, natomiast ku brzegom jest już poważniejsza cyrkulacja powietrza. By papier na maszynie latwiej wysychal, maszyniści radzą sobie przeważnie tem, że utrzymują papier w środku o kilka gramów lżejszy, co jest tylko półśrodkiem i z powodu nierównej gramatury niedopuszczalnem. Doszlifowanie wałów dolnych pras jest też tylko do pewnych granic możliwe. Jest mi nawet znane, że w pewnej fabryce próbowano zapobiec w przesuszaniu brzegów papieru przez izolowanie boczne cylindrów suszących. Wszystkie powyższe środki dają mierny rezultat, radykalnej zmiany pod tym względem dotychczas nie było. Skutki nierównego wysychania papieru są każdemu papiernikowi dostatecznie znane i jako rezultat niejeden wagon sekundy lub normalny II leży na składzie.

Po długiej i mozolnej obserwacji w toku pracy udało się niżej podpisanemu wynaleźć sposób zupełnie równiuteńkiego wysychania papieru na całej szerokości maszyny papierniczej. Ten przyrząd i sposób wyrównania suszenia ma tem większą wartość w praktyce, że może być do każdej maszyny zastosowany. Tym sposobem i przyrządem specjalnej konstrukcji którego działalność susząca jest największa w środku zmniejszająca się ku brzegom taśmy papieru osiągnie się zupełnie równe wysuszenie. Jako korzyści wymieniam następujące:

1. Równie suchy i równa waga papieru na całej szerokości maszyny.
2. Równy połysk i gładkość.
3. Równy satynaż.
4. Mniejsze rwanie papieru (przesuszane brzegi)
5. Karton staje się wiśniejszy, mocniejszy, mniej łamliwy.
6. Żadne gnicie wojłoków (filców) suszących dlatego dłuższa żywotność tychże.
7. Znaczny wzrost produkcji 20—25% przez spotęgowaną sprawność cylindrów suszących.

Franciszek Kazyaka, technik papiern.
Poznań — Chartowo

Notatki

Rosja sowiecka sprowadza papier z Łotwy. Według informacji nadeszłej z Rygi zamówiła Rosja sowiecka na podstawie umów kontyngientowych w 1928 roku papieru i bibułki papierośniczej za 4 miljony łat. Na podstawie zawartej umowy chciała Rosja sprowadzić tych papierów za 6,5 miljonów łat.

W przedmiocie dostawy błonnika roślinnego zobowiązała się Rosja sprowadzić za 1,3 miljona łat, natomiast fabryki łotewskie dostarczyły tego towaru tylko za niecałe 0,3 miljona łat.

Szkodliwa propaganda niemiecka. Powszechna Wystawa Krajowa, stanowić mająca przegląd wyłącznie polskiej twórczości nie dopuszcza w charakterze wystawców żadnych firm zagranicznych. Wystawcom PWK wolno w celach propagandowych używać we wszelkich korespondencjach tak w kraju jak i zagranicą stempla: „Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej maj—wrzesień 1929 r.“

Tymczasem jedna z firm niemieckich w Lipsku, oferująca swe wyroby między innemi firmom polskim, okazywała się na korespondencjach stemplem: „Wystawiamy na PWK“, czem spowodowała szereg zapytań i interpelacyj, skierowanych do Dyrekcji PWK. Nieprawny ten krok wywołać mógł w swych skutkach mniemanie, że Powszechna Wystawa Krajowa nie pozbawiona będzie cech międzynarodowych. Na interwencję Dyrekcji PWK wspomniana firma niemiecka zaprzestała używać stempla, tłumacząc się rzekomą nieznajomością właściwego znaczenia treści stempla.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej podaje więc do publicznej wiadomości, że do użycia stempla propagandowego „Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej, maj — wrzesień 1929 r.“ uprawnione są wyłącznie firmy krajowe, wystawiające na PWK, i że każde nadużycie tego hasła piętnować będzie publicznie, zachowując sobie zastosowanie dalszych jeszcze konsekwencyj.

Polsko - Łotewska umowa handlowa. „Frankfurter Zeitung“ z 20 ub. m. stwierdza, że zawarta między Polską a Łotwą umowa handlowa posiada wielkie znaczenie gospodarcze, wynikające już z faktu, że Polska w eksporcie i imporcie Łotwy odgrywa coraz bardziej wpływową rolę. W tej umowie, zawierającej coprawda t. zw. klauzulę rosyjską i bałtycką, Łotwa przyznała Polsce największe uprzywilejowanie, a otrzymała od Polski zniżki celne. Umowa ta posiada dla Łotwy jednak nietylko gospodarcze, lecz także pewne polityczne znaczenie. Integralną jej część bowiem stanowi konwencja kolejowa, mocą której transporty towarów odbywają się bez przeładowania na granicy. Dotychczas Polska ze względów politycznych nie chciała przystąpić do konwencji berneńskiej, ponieważ rościła sobie pretensje do 6 gmin terytorjum łotewskiego, obecnie zaś pomienioną konwencją kolejową uznała Zemgale za stację łotewską czyli zrzekła się temsamem pośrednio swych pretensyj.

Również i w drugiej sprawie, o której między obu państwami długie toczyły się rokowania, Łotwa odniosła zwycięstwo. Polska mianowicie, podobnie jak przedtem od Estonji, domagała się także od Łotwy dla siebie tych samych handlowo-politycznych prerogatyw, jakie trzy państwa bałtyckie wzajemnie sobie przyznały. Jak wiadomo, Litwa przyznanie Polsce ze strony Estonji tej t. zw. „klauzuli bałtyckiej“ uważała za akt nieprzyjazny i odpowiedziała nań cłami maksymalnemi, wyłączającemi Estonję praktycznie z rynku litewskiego. Otóż wobec Łotwy, Polska zrezygnowała z tej klauzuli, co prawdopodobnie podziała uspakajająco na Litwę, która Łotwie przebaczyć nie może, iż wspólnie z Polską podpisała w Moskwie pakt Kelloga.

City londyńska po zwyżce dyskonta. Holenderski „De Telegraaf“ z 23 ub. m. w korespondencji z Londynu stwierdza, iż City przewiduje dalszą zwyżkę dyskonta. W sferach przemysłowych rozgoryczenie z powodu ostatniej zwyżki dyskonta przybiera coraz większe rozmiary. Sfery te właśnie spowodowały liczne interpelacje w Izbie Gmin, domagając się od ministra finansów Churchilla wyjaśnień. W szczególności zażądano wyraźnego oświadczenia, czy minister po „tym fatalnym skutku swej polityki finansowej“ pomyśli o środkach, któreby zapobiegły dalszemu uzależnianiu przemysłu angielskiego od woli spekulantów amerykańskich.

Lombard Street jest w szczególności zaniepokojona wiadomością, że Bank Federale po znanej zapowiedzi, iż chwycą do środka drastycznego na wypadek gdyby giełda nowojorska nie położyła kresu orgji spekulacyjnej, zwołały znowu konferencję swej egzekutywy. Przypuszczać bowiem należy, iż na tej konferencji ma być omówiona natychmiastowa silna podwyżka dyskonta. Do zaniepokojenia Lombard Street przyczynił się w niemałej mierze także znaczny popyt na dolary na rynku londyńskim. W razie gdyby Banki Federalne podwyższyły swój dyskont, Bank Anglji musiałby natychmiast pójść za ich przykładem, inaczej bowiem złoto zaczęłoby ponownie odpływać z Anglji do Ameryki.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Częstochowska Fabryka Obić Papierowych, dawniej Gerke i S-ka, Sp. z o. o., Częstochowa. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans przerachowany na dzień 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą: 691 824,21 złotych. — Pozycje stanu czynnego: nieruchomości 127 925 zł; maszyny 146 284,77 zł; ruchomości 33 171,55 zł; papiery wartościowe własne 5 100 zł; portfel wekslowy 54 826,30 zł; papier tapetowy 24 415,20 zł; klej roślinny 435,90 zł; chemikalja 3 450,31 zł; farby i bronzy 9 970,50 zł; materjały pomocnicze 2 478,30 zł; opał 330 zł; dłużnicy 253 701,88 zł; tapety 28 850,75 zł; kasa 883,75 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 400 000 zł; kapitał amortyzacyjny 55 955,19 zł; kapitał rezerwowy 13 116,45 zł; karty robotnicze 55,30 zł; banki 5 915,28 zł; wierzyciele 99 976,05 zł; sumy przechodnie 4 395,73 złotych.

Zysk do podziału wynosi 112 410,21 złotych.

„Silesia“, Górnośląska Fabryka Tutek i Torebek, Sp. Akc., Tarnowskie Góry. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Tarnowskich Górach zapisano, że firma wygasła.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Papiernictwo.

(Ciąg dalszy).

Jakość papieru ustala z góry młynarz holendrowy przez wsypkę półmasy, t. z. przez nasypanie włókniwa do holendra, zasilanego wodą, przy pomocy t. zw. karty masowej czyli swej recepty. Przez dłuższe wzgl. intensywniejsze mielenie pomiędzy nożami holendrowemi nabywają włókna twarde, o małym stopniu wiśności i spilśniałności właściwości takie, jakich wymaga się do wytworzenia danego papieru. Ocenę stopnia przemiału uskutecznia holendrownik zazwyczaj przy pomocy ręki, czyli czysto uczuciowo, stąd wymaga się od takiego pracownika, nietylko to, aby był doświadczony, lecz przedewszystkiem sumienności. Jeśli włókniwo zostanie w holendrze za mocno pocięte, będzie papier z niego wytworzony bardzo słaby; zaś włókniwo zmielone za długo powoduje, że masa osadza się na sicie nierównomiernie, obłokowato i tworzy papier nierówno gruby. Masa zmielona bardzo mazisto jest powodem, że praca na papiernicy postępuje bardzo powoli, z powodu, że odwodnienie papieru takiego jest trudne, a gotowy papier wykazywać będzie właściwości niepożądane jak twardość, mały stopień wsysalności itp., które konsument będzie mógł słusznie uważać jako powód do reklamacji. Z drugiej strony masa, zmielona bardzo krupiasto, powoduje, że papier posiadać będzie nietylko nierówne przeźrocze, lecz będzie on również mało spilśniony, t. zn. spojność włókniwa nie będzie posiadała tej zwięzłości, aby mogła w dostatecznej mierze przytrzymać wypełniwa, skutkiem czego papier taki bardzo łatwo się pyli.

Wypełniwa te, t. zn. pewne ziemie mineralne, jak kaolina, chinaclay, ziemia porcelanowa, blanc-fixe (siarczyn barowy), talk itp., dodaje się do masy papierowej podczas mielenia wzgl. po ukończeniu tegoż. Służą one nietylko na to, aby potanięć papier, lecz udzielają one papierowi o pewnym, ustalonem zestawieniu masy, stosownie do procentualnej zawartości, ustalony charakter. Czem większą będzie zawartość ziemi mineralnych, czyli zawartość popiołu w papierze — zawartość popiołu z powodu, że zawartość ziemi stwierdza się w papierze przez spopielenie tegoż — tem więcej będzie papier taki szmaciastym, miękkim, przyczem wzrasta równocześnie (przy ustalonej zawartości kleiwa) jego wsysalność. Papiery t. zw. programowe, czyli papiery nie szeleszczące, posiadają czasami 40, 50 i więcej procent wypełniwa, czyli największy odsetek tegoż pomiędzy papierami drukarskiemi. Wypełniwa służą również na to, aby osłabić transparencję papieru, czyli przeświecanie przez papier pisma lub druku, wzgl. stosownie do grubości papieru, aby takowe zupełnie znieść. Drukarz będzie miał szczególne zrozumienie tego, zważywszy, jaką nieprzyjemną rzeczą jest, kiedy farby przeświecają, wzgl. przechodzą na odwrotną stronę, kiedy się zdarzy, że przy nierównomiernem papierze, arkusze temsamem cieńsze i zawierające procentualnie mniej wypełniwa, dostaną się pod prasę.

Ze wzrastającą zawartością wypełniw wzrasta, szczególnie przy papierach drukarskich stopień miękkości tychże, który drukarz szczególnie lubi, jak również niebezpieczeństwo stania się dwulicym przy papierach o znacznej zawartości drzewicy. Wygładzalność papieru staje się w każdym wypadku przez dodanie wypełniw spotęgowaną, z którego to powodu bywają szczególnie silnie wygładzone papiery drukarskie (naturalne papiery ilustracyjne) bardzo znacznie obciążone wypełniwem.

W końcu przygotowania klei się gotową na maszynę masę papierniczą, do której zostały dodane wypełniwa tym sposobem, że strąca się przy pomocy

ałunu lub siarczynu ałunowego z domieszanego do masy mleka kleju żywicznego, stósownie do życzonego stopnia klejenia, mniej lub więcej żywicy. Następnie wypada masę tylko podbarwić przez dodanie do niej barwików mineralnych lub anilinowych, aby doprowadzić ją do stanu, kadziowego. Nawet masę do wyrobu papierów czysto białych podbarwia się małą ilością barwników czerwonych lub błękitnych, ponieważ masa najbielsza posiada zawsze odcień żółtawy. Stósownie do wymogów, jakie się stawia do barwika w papierze gotowym, (światłotrwałość, wytrzymałość na działanie kwasów i alkalij oraz barwność barwika) stosuje się jego wybór.

Bibuły nie klei się wogóle, a używa się do niej nietylko surowców, które jako takie posiadają znaczny stopień wsysalności, lecz przeprowadza się przebieg wykonania papieru tak, że wsysalność włókna zostaje jeszcze znacznie spotęgowaną. Najlepszą bibułę wyrabia się wyłącznie ze szmat bawełnianych, gatunki pośledniejsze z włóknika, a najgorsze z włóknika z dodatkiem drzewicy osikowej. Zwykły ścier świerczynowy nadaje się do tego celu najmniej, jednak wsysalność jego można również przez zastosowanie pewnych sztuczek zawodowych spotęgować. W czasach ostatnich stosuje się jako bibułę runo włóknikowe, sprasowane z kilku pokładów i tłoczone, jednak bibuła taka odwłóknia się bardzo łatwo i temsamem nie znajduje szerszego zastosowania.

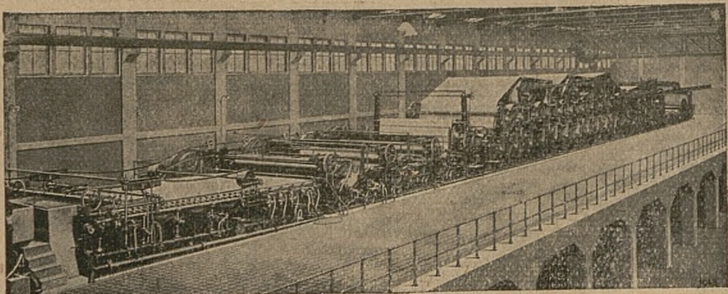
Masę kadziową spuszcza się w końcu do kadzi, zazwyczaj dwóch, jako do zbiorników zapasowych dla papiernicy, a zawierają one masę wystarczającą na kilka godzin pracy. Kiedy masa została spławioną na 2% do 5% gęstości w wodzie i spuszczoną do kadzi, oddaje ją holendrownik kierownikowi papiernicy.

b. Tworzenie arkusza.

Tworzenie arkusza z przygotowanej masy rafinowanej nie jest w zasadzie niczem innem, jak odwodnieniem warstwy silnie spławionych włókniw i wypełniw o ustalonej wysokości. Odwodnienie to, któremu towarzyszy zagęszczenie i wygładzenie otrzymanej warstwy masy papierniczej osiąga się praktycznie sposobem trojakim: raz przez czerpanie przy pomocy formy ręcznej i następujące prasowanie, suszenie i gładzenie, powtóre przy pomocy papiernicy cylindrowej, po trzecie na papiernicy sitowej czyli ciągłej. Z powodu znaczenia papiernicy ciągłej przystąpimy nasamprzód do opisania jej pracy.

Jak nazwa dowodzi, stanowi znamię maszyny tej długie ciągłe sito, które jest zeszyte bez końca, tak, że nadaje się do bezustannego, ciągłego obiegu wokoło przeznaczonych na to wałów. Wynika z tego, że jedna strona sita jest w stanie przyjmować zawsze nową masę papierniczą na swą powierzchnię, którą oddaje po stronie drugiej jako do pewnego stopnia odwodnioną taśmę papieru. Tworzenie się arkusza na papiernicy ciągłej uskutecznia się temsamem bez przerwy w postaci tamśmy bez końca. Celem otrzymania równomiernego arkusza winna jednak papka papiernicza dochodzić na sito w jaknajdalej posuniętem rozcieńczeniu.

Przeciętnie wynosi udział ciężarowy włókniwa, obliczonego w stanie suchym tylko $^3/_4$ do 1% napływającej na sito spławionego włókniwa. Stąd trzeba, aby otrzymać $^3/_4$ do 1 kilo suchego papieru usunąć 99 do 99,25 kilo wody, co dowodzi najlepiej że papiernica ciągła jest w zasadzie odwadniarką. Czysto mechaniczne odwadnianie przeprowadza się za pomocą ssania i prasowania w części mokrej papiernicy. Zaś reszta wody, wynosząca 55 do 60% nie może zostać z taśmy papieru — nie chcąc jej zniszczyć — inaczej usuniętą, jak części suszącej papiernicy przez wyparowanie na ogrzewanych parą cylindrach susznych.



Ryc. 23.
Papiernica ciągła dla papieru drukarskiego firmy Linke-Hoffmann A. G. Bad Warmbrum i Schl.

Papiernica obok przedstaw. posiada bez maszyn pomocniczych i zapędu 52 m dług. 5 m szerokości i 4,5 m długości. Waga jej netto wynosi 445000 kilo, jest ona zaopatrzona w prasę wyżymającą i trzy prasy mokre oraz posiada część suszącą, złożoną z 52 cylindrów susznych, wygładziarki mokrej, cylindrów chłodzących i gładnika. Z ostatnim są złączone: zawijacz, przewijacz i zwijacz Füllnera, umożliwiający cięcie bezpylne. Obcięta szerokość papieru wynosi 3600 mm. Podstawy maszyny są tak silne, że może ona, nie drgając, produkować 200 m|min. papieru.

W części suszącej papiernicy i poza nią wpływają gładniki czterowalcowe na właściwości powierzchni taśmy papieru, częściowo również na jej przeźrocze. Koniec maszyny stanowi nawijarka, która zwija na wał utworzoną taśmę bez końca. Rycina 23-cia przedstawia taką papiernicę ciągłą dla papieru drukarskiego, zbudowaną przez firmę Linke-Hoffmann. Tow. Akc. Oddział Warmbrunn. Maszyna ta posiada szerokości roboczej 3,60 m i może rozwinąć szybkość 200 metrów na minutę. Wytworzenie papieru gazetowego wagi 50 g/qm wynosi około 50 000 kilo w przeciągu 24 godzin.

Kupiectwo Gdańskie a Pow. Wystawa Kraj. w Poznaniu.

Ze względu na obawy gdańskich sfer gospodarczych, troszczących się o zbyt swoich towarów w Polsce, — na skutek niejasnej interpretacji szerokich mas społeczeństwa polskiego o akcji samowystarczalności i propagowanego bojkotu towarów obcych — zwróciły się gdańskie sfery miarodajne pismem z dnia 16 ub. m. do Komisarza Gen. Rzplitej Polskiej z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

W odpowiedzi na powyższe pismo wystosował p. Minister Strassburger, list do Senatu Gdańskiego z dnia 29 listopada ub. r. Nr. 831/28/T. którego treść poniżej podajemy:

Komisarz Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Gdańsku.

Gdańsk, dn. 29 listopada 1928.

No. 831/28/T

Do
Senatu Wolnego Miasta
Gdańska

Potwierdzam odbiór pisma z dnia 16 bm. No: H I 1597/28. Jak już miałem zaszczyt oświadczyć ustnie P. Senatorowi dla Handlu i Przemysłu akcja wszczęta w Polsce w kierunku ograniczenia zakupu towarów zagranicznych nie rozciąga się towary sprowadzane z Gdańska. Dążeniem Rządu Polskiego jest ułatwić ruch handlowy między Polską a Gdańskiem, który stanowi z Rzeczypospolitą Polską jedność celną i gospodarczą i dlatego Rząd Polski w żadnym razie nie pragnie tamować czy utrudniać ruch towarowy w granicach tego obszaru. Obawy żywione w tym kierunku przez niektóre sfery gospodarcze Gdańska polegają mojem zdaniem na nieporozumieniu.

Komisarz Generalny:
(—) Henryk Strasburger

Wobec takiego rzeczowego wyjaśnienia — jak się dowiaduje gdański korespondent „Rynku Papier." szereg firm w Gdańsku zgłosiło gotowość wzięcia udziału w Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Objaśnienia poszczególnych nazw wytwórczości papierniczej.

Poniżej podajemy szereg w papiernictwie zachodzących, często nawet nie znanych nazw wytwórczości papierniczej. Nazwy te wywodzą się częściowo od sposobu wyrabiania danego gatunku, częściowo odnoszą się do celu zużytkowania danego papieru. Wreszcie szereg tychże przyjęty został z zagranicy.

(p. Rynek Papierniczy Nr. 24, str. 442).

Przebitkowy papier „multi". Papier jedwabny, wagi mniejwięcej 10 g/qm, biały lub żółtawy, bardzo trwały i posiadający wielką zdolność tworzenia kopij, dla kopiarek. Tworzy 8 do 10 kopij atramentowych lub z taśm maszynowych. Dostarcza się w wałkach 20 cm szerokich i 230 mtr. długich.

Puchowy papier drukarski. Żeberkowany, gładzony maszynowo, specyficznie lekki, zwany również „grubolekki" i „piórkowy" papier drukarski, wykonany z włóknika espartowego lub sodowego osiczynowego bez wypełniw.

Rysunkowy papier brystolowy, rysunkowy papier kości słoniowej, rysunkowy papier naturalny, rysunkowy papier linowy, rysunkowy papier welinowy oznaczają tylko rodzaj wykonania papieru rysunkowego co do przeźrocza, zabarwienia i gładkości papieru.

Rysunkowy papier budowlany — p. papier warsztatowy.

Rysunkowy papier czerpany wyrabia się z najprzedniejszych surowców a służy on zamiast papieru rysunkowego Whatmann'a, odpowiadając pod każdym względem najwybredniejszem wymogom. Wytwarza się papier ten nawet przy wysokim ciężarze przez wyżymanie, nie naklejając go.

Rysunkowy papier „kość słoniowa" — p. rysunkowy papier brystolowy.

Rysunkowy papier linowy — p. rysunkowy papier brystolowy.

Rysunkowy papier „melis". Względnie gruby, żółtawo zabarwiony papier rysunkowy, używany w warsztatach, który służy również do naciągania przekalkowań wykonanych na cienkim papierze. Używają go również malarze do wycinania szablonów, do ozdoby ścian i do liter, waga jego wynosi najmniej 200 g/qm. Po wycięciu preparuje się go pokostem.

Rysunkowy papier naturalny — p. rysunkowy papier brystolowy.

Rysunkowy papier warsztatowy — p. papier warsztatowy.

Rysunkowy papier welinowy — p. rysunkowy papier brystolowy.

Skóra mineralna — p. papier mineralny.

Skórkowy papier kapeluszniczy, nazywany również papierowa skóra kapelusznicza, składa się z pasków około 45 mm szerokich, wyciętych z papieru kartonowego, bez domieszki skóry, które są zabarwione na brunatno i zaopatrzone wyciskami, imitującemi skórę.

Surowy papier do kalki. Biały papier jedwabny, wykonany ze szmat, wagi 10 do 18 g/qm, gęsty i ścisły służy do wyrobu kalki do maszyn piszących.

Starożytny papier drukarski. Biały lub światło barwny, szeroko żeberkowany, maszynowo gładzony papier drukarski, zaopatrzony zwykle w brzeg czerpany, służący jako imitacja starego papieru drukarskiego. Wykonuje się na maszynie lub też ręcznie.

Surogat pergaminu — p. pergamin do zawijania masła.

Surowy papier do pociągania farbą. Surowy papier barwny, surowy papier tapetowy są papierami różnej jakości (bezdrzewne do jakości papieru gazetowego), jednak starannie wykonane na maszynie i dobrze klejone, równomiernej zwięzłości i powierzchni. Wymaga się od tego rodzaju papieru, aby zwilżony równomiernie się rozciągał, a przy suszeniu się nie zawijał i ściągał.

Surowy papier płócienny do kopjowania odbitek świetlnych, papier podlepiony tkaniną płócienną przy pomocy kleiwa neutralnego.

Szmaciany papier drukarski, wyrabia się z naturalnie bielonego materjału szmacianego. Winien on być światłotrwałym i szczególnie odpowiednim do wydrukowania najdelikatniejszego materjału drukarskiego.

Szurycht. Pod oznaczeniem tem rozumiemy zwykły papier pakunkowy, który wyrabia się z masy odpadkowej i z masy, zebranej w przyrządach rafinacyjnych, a znajduje on zastosowanie do fabrykacji worków papierowych.

Szwedzki papier do sączenia. Chemicznie czysty, wolny od chloru i popiołu, papier filtracyjny. Czerpany ręcznie, następnie poddany działaniu mrozu, zostaje papier ten po wyschnięciu sprasowany w bele i obtoczony na tokarce.

Szyrtyng papierowy — p. papier podklejany tkaniną.

Tektura formierska — p. papier formierski.

Tektura panwiowa — p. papier formierski.

Torchon — p. rysunkowy papier akwarelowy.

Trwały pisemny papier rysunkowy. Papier zmywalny, używany do wyrobu bloków notatkowych, spreparowany jedno- lub dwustronnie, z którego można zmywać zapiski, poczynione ołówkiem, ołówkiem chemicznym i kolorowym.

Węglowy papier filtracyjny, przygotowany zostaje z węglem świeżo wyżarzonym, do ochrony przedmiotów, podlegających łatwo procesom gnilnym.

Wełna papierowa. Wąskie taśmy papieru, jedno lub wielokolorowe, mieszane, służące do opakowania owoców stołowych, słodyczy itp.

Węże papierowe stanowią około 20 mm szerokie, wykonane z trwałego, cienkiego papieru kolorowego krążki, używane podczas zabaw karnawałowych.

Wzorzysty papier na szyby — p. papier diafonijny.

Zabarwiony papier rysunkowy. Kolorowy papier rysunkowy, dostarczalny w różnorodnych kolorach i odcieniach.

Dr. L. Rządkowski.

Przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

W związku ze zbliżającym się terminem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, szereg poważnych firm wykazuje ożywioną działalność, chcąc przygotować jaknajbardziej interesujące i wartościowe eksponaty. Ponieważ wystawa obrazować będzie całokształt przemysłu i kultury naszej bardzo ważną jest rzeczą, ażyby wystawione przemioty miały charakter oryginalny i nosiły cechy kultury polskiej.

Doceniając te czynniki Tow. Akc. „J. Franaszek" w Warszawie zorganizowało konkurs na nowe wzory obić papierowych przeznaczonych na wystawę. W konkursie tym brali udział słuchacze szkół artystycznych z całej Polski oraz wydział architektury Politechniki Warszawskiej. Wykazał on raz jeszcze wysoki poziom tych uczelni podziwiany przez cudzoziemców już na wystawie paryskiej w roku 1925.

Jury w osobach: prof. J. Czajkowskiego, dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. K. Stryjeńskiego, prof. Z. Kamińskiego, prof. M. Kotarbińskiego i prof. W. Radwana z Warszawy, K. Maszkowskiego, dyrektora Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, oraz prof. Uziembły z Krakowa, przyznano z pośród 76-ciu nadesłanych prac:

nagrody I-e: pp. Ostoji Chrostowskiemu (S. S. P. w Warszawie) i M. Koczorowskiemu i Kordysowi (P. S. S. Z. w Poznaniu).

nagrody II-e: pp. A. Birtusównie (P. S. S. Z. Kraków) F. Lilpopównie (S. S. P. w Warszawie) i T. Tuszewskiemu (P. S. S. Z. w Poznaniu).

nagrody III-e: pp. F. Lilpopównie (S. S. P. w Warszawie), J. Kuczborskiej (S. S. P. w Warszawie) 2 prace, i M. Zabłockiej (P. S. S. Z. w Poznaniu).

Szereg tych projektów będzie wykonanych i wystawionych na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

J. F.

Śp. Stanisław Węgliński.

Kupiectwu warszawskiemu w branży materjałów piśmiennych ubyła w ostanich dniach wielce wartościowa jednostka. W dniu 13 lutego r. b. rozstał się z tym światem w sile wieku, niespodzianie dla wszystkich, co Go znali, cenili i kochali, ś.p. Stanisław Węgliński, długoletni pracownik i przedstawiciel Fabryki Ołówków St. Majewski i S-ka w Pruszkowie. Człowiek o dużych zdolnościach kupieckich, obdarzony wielkim taktem, zawsze pogodny, dowcipny, był mile widzianym, prawie codziennym gościem większych interesów handlowych w branży materjałów piśmiennych w stolicy kraju. Śmierć tego człowieka, o wielkich zaletach umysłu i charakteru, o niezłomnych zasadach narodowych, które wyraźnie zawsze zaznaczał, wzbudziła serdeczny żal u wszystkich któ-

rzy ujmującą postać zmarłego zachowają we wdzięcznej pamięci.

Duża rzesza ludzi, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, oddała ostatnią posługę zmarłemu na cichym zaśnieżonym cmentarzu pruszkowskim. W gronie tych, którzy pochylili czoła nad mogiłą ś. p. Węglińskiego, byli przedstawiciele kupiectwa warszawskiego, wielce zasmuconego przedwczesnym zgonem wysoce cennej jednostki.

Cześć Jego pamięci!

Notatki

Propagandowe znaczki pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało w grudniu 1928 specjalną emisję 25-groszowych znaczków pocztowych, zaopatrzonych propagandowym napisem, popularyzującym Powszechną Wystawę Krajową. Ze względu na doniosłe znaczenie propagandowe, jakie mają te znaczki pocztowe, byłoby bardzo pożądanem, aby firmy przemysłowe i handlowe posługiwały się przy ofrankowaniu korespondencji przedewszystkiem tymi znaczkami pocztowymi, gdyż za ich pomocą dotrze wiadomość o Powszechnej Wystawie Krajowej do najodleglejszych miejscowości w kraju i zagranicą. Znaczki te otrzymać można w każdym urzędzie pocztowym po cenie nominalnej.

Międzynarodowa wystawa w Barcelonie odbędzie się w czasie od 1 maja do 31 grudnia br. Celem ułatwienia firmom krajowym udziału w tej wystawie władze centralne zamierzają udzielać firmom krajowym w razie potrzeby pomocy finansowej. Ze względu jednak na to, że fundusze przeznaczone na ten cel są dosyć ograniczone, firmy otrzymujące pomoc rządową będą musiały również same pokryć znaczną część kosztów związanych z ich udziałem w wystawie. Firmy reflektujące na pomoc rządową winny skierować odpowiednio umotywowane dezyderaty w możliwie najkrótszym czasie do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Wystawa w Stockholmie w r. 1930. W r. 1930 w czasie od maja do września odbędzie się w Stockholmie wielka wystawa, poświęcona szwedzkiemu przemysłowi artystycznemu, sztuce rzemieślniczej, oraz przemysłowi ludowemu. Wystawa ma na celu zobrazowanie szwedzkiego udziału w odnośnym przemyśle czasów współczesnych i będzie miała charakter propagandowy.

Urlopy podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Na skutek naszego memorjału przedstawionego panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przesunięcia urlopów z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu otrzymaliśmy z Ministerstwa Pracy pismo, które podajemy do wiadomości zainteresowanych.

Warszawa, dnia 22 lutego 1929 r.

Do
Związku Pracodawców na obszar
Województwa Poznańskiego
Poznań
ul. św. Józefa 5.

Na podstawie ust. 3 art. 5 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych

w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. nr. 40, poz. 334) zezwalam z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej na przesunięcie urlopów w roku 1929 poza okres czasu od 1 maja do 30 września dla wszystkich pracowników zatrudnionych w mieście Poznaniu w zakładach handlowych, jako to w sklepach i innych zakładach zawodowej sprzedaży łącznie z hotelami, pensjonatami i jadłodajniami.

Minister (—) Dr. Jurkiewicz

Książeczki obrachunkowe, księgi płacy, księgi imienne robotników. Niniejszem komunikujemy, że przepisowe książeczki obrachunkowe, według wzoru ogólnego, oraz księgi wypłat wzgl. nakazy wypłat i księgi imienne robotników można już nabyć w firmie Drukarnia Mieszczańska, Tow. Akc. Poznań, Murna 2 telefon 398.

Ceny:

a) Książeczka obrachunkowa, którą każdy robotnik posiadać musi, obejmująca 56 stron; format 14×17 cm. wystarczająca na okres 3-letni, kosztuje 0,50 zł;

b) księga wypłat (dla biura) na dobrym papierze piśmiennym, oprawa pół płótno, format 21×33, objętość 110 folio czyli 220 stron po ca. 28 linij, wystarczająca dla mniejszych przedsiębiorstw na 2—3 lat, zł 12;

c) księga imienna robotników na dobrym papierze piśmiennym, format 21×33, oprawa kartonowa, objętości około 50 stron i wystarczająca na przeszło 1.000 nazwisk, za zł 4.

Wiadomości z przedsiębiorstw

Fabryka Chemiczna „M. Leszczyński i S-ka, Sp. Akc.“ Warszawa. Przedsiębiorstwo uzyskało zezwolenie ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu na zmianę statutu oraz powiększenie kapitału zakładowego drogą nowej emisji akcyj. Powiększenie kapitału zakładowego wynosić będzie o 300.000 złotych, czyli do 1.500.000 złotych, drogą nowej emisji 3.000 akcyj na okaziciela, nominalnej wartości 100 złotych każda. Akcje nowej emisji, w ilości 3.000 sztuk przeznaczone są na spłatę wierzytelności przedsiębiorstwa, w myśl uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, powziętej w dniu 28 października 1928 roku. Cena emisyjna akcyj nowej emisji określoną jest na 110 złotych, z których 100 złotych przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś, po pokryciu kosztów, związanych z emisją na kapitał zapasowy. Akcje nowej emisji zostaną zrównane z akcjami emisyj poprzednich z chwilą wpisania powiększenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego. Zmieniono też § 6 statutu, który odtąd ma brzmienie następujące: „Kapitał zakładowy Spółki określa się na 1.500.000 złotych, podzielonych na 15.000 akcyj po złotych 100 nominalnej wartości każda, przyczem akcje spółki mogą być zbiorowe w odcinkach po 5 i 10 sztuk.

W. Bednawski, Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa, Warszawa. Firma uzyskała zezwolenie ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu na zmniejszenie kapitału zakładowego spółki akcyjnej drogą zmniejszenia nominalnej wartości akcyj. Kapitał zakładowy zostanie o 200.000 zł zmniejszony, czyli na 300.000 złotych. Dotychczasowe akcje nominalnej wartości 50 zł zostaną przestemplowane na akcje nominalnej wartości 30 zł każda.

M. Kaczorowska, Fabryka Kartonaży i opakowań Sp. z o. o., Katowice. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Katowicach zapisano, że kapitał zakładowy spółki powiększono do kwoty 100 000 złotych i w związku z tem zmieniono § 6 kontraktu spółki.

Fabryka Wosków, Klejów, Farb i Artykułów Pokrewnych „A. B. C.“, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 roku, zatwierdzony na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w dniu 29 grudnia 1928 roku, a zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną kwotą 503 436,40 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 377,78 złotych; dłużnicy 80 215,85 zł; banki 1844,65 zł; surowce 158 455,33 zł; koszty handlowe i administracyjne 27 080,08 zł; koszty robocizny i fabrykacji 8559,44 zł; procenty 11 610,16 zł, weksle 13 961,35 zł; nieruchomości 181 118,09 zł; maszyny, naczynia i urządzenia 20 150,65 złotych. — Pozycje stanu biernego: wierzyciele 177 628,84 zł; towary wysłane 154 028,77 zł; kapitał zapasowy 11 078,79 zł; kapitał amortyzacyjny 10 700 zł; kapitał zakładowy 150 000 złotych.

Józef Rode, Fabryka stalówek i artykułów dla potrzeb biurowych, Tarnowskie Góry. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Tarnowskich Górach zapisano, że firma wygasła.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Pierwsze maszyny do składania czcionek.

Prawie tak daleko wstecz, jak próby przyśpieszenia zestawu przy pomocy logotypów itp. sięgają również dążenia, aby do celu tego dojść przez zdobycze techniki. To, co osiągnięto w dziedzinie druku, i odlewu czcionek i coraz to więcej doskonalono, dodało impulsu wielu wynalazczym głowom, aby obrali drogę stworzenia maszyny do składania czcionek i rzadko która dziedzina pracy pobudzała techników wszystkich krajów tak, jak zmechanizowanie tak trudno przystępnego zawodu składacza.

Jakie wysiłki kosztowało ujarzmienie pracy składacza przez technikę wynika z patentów, udzielonych w dziedzinie składarek. Do roku 1889 zostało w Ameryce, w ojczyźnie składarki, udzielonych 213 patentów na takowe, do roku 1904 wzrosła liczba ta na 1520; w Anglji udzielono 575 dalszych patentów na maszyny do składania, a dzisiejsze spisy patentów notują regularnie udzielenie patentów na nowe lub ulepszone składarki.

Jaka energja pracy została na rozwiązanie zagadnienia konstrukcji składarki zużyta, jakie sumy nieobliczone kapitału pochłonęło wykonanie tych planów! Wiele dumnych nadziei i wysokolotnych planów rozbiło się o szarzyznę rzeczywistości trudnej materji! Niejednemu pionierowi rozwiązania problematu składarki nie został zaoszczędzony tragiczny los wynalazcy!

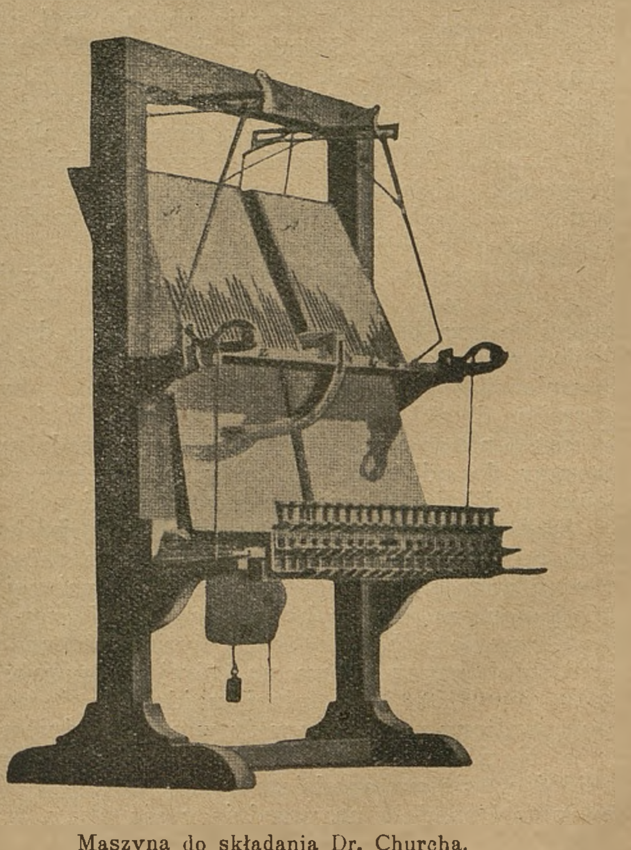
Jednak pomimo niepowodzeń i trudności nie lękali się ni wynalazcy, ni fabryki maszyn tego zadania. Liczba wynalazców, którzy do dnia dzisiejszego dążyli do tego celu wymarzonego wynosi około 200 (Karl Hermann podaje w książce swej „Geschichte der Setzmaschinen. Wiedeń 1900" nazwiska 164 wynalazców). Obok drukarzy występowali najróżnorodniejsi inni zawodowcy do zapasów: technicy, zegarmistrze, nauczyciele, duchowni, lekarze, prawnicy i dziennikarze. Zdanie, głoszone w latach, kiedy kwestja skonstruowania składarki była w powijakach, że tylko głowy zagwożdżone zajmowały się rozwiązaniem tego zadania zbija fakt, że pomiędzy tymi, którzy nad trudnem tem zadaniem się głowili, znajdują się nazwiska wybitne w dziedzinie matematyki i mechaniki.

Jak trudnem było zadanie rozwiązania właśnie problematu składarki w porównaniu do przezwyciężenia innych mechaniczno-technicznych problematów w drukarstwie, wynika z tego, że wynalazek drukarki pospiesznej, stereotypij i odlewarki czcionek były duchowemi produktami kilku wynalazczych głów, i że udało się im w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć rezultaty praktyczne.

Trudność rozwiązania kwestji składarki polega głównie w tem, że praca składacza jest przedewszystkiem duchową (przeróbka rękopisu) podczas kiedy strona techniczna (szeregowanie czcionek, ich składanie i podział ich w wierszu) dopiero na drugiem miejscu wchodzi w rachubę. Stąd starali się pierwsi wynalazcy składarek przeprowadzić mechaniczne uszeregowanie czcionek wyjętych z czcionnika, podczas kiedy justowanie wierszy i ich odkładanie uskuteczniały inne osoby. Niedługo potem wynaleziono specjalne rozbierarki, następnie połączono składarkę i rozbierarkę w jedną całość, jednak justowanie wierszy przeprowadzano pracą ręczną i zdawało się, że w rozwiązaniu tego zadania rozbije się cały problemat. Nad czem niezliczeni technicy przez prawie dwa pokolenia z natężeniem mózgów pracowali, znalazło swe spełnienie przez wynalazek amerykanina, pochodzącego z Niemiec: Ottmar Mergentahler został wynalazcą odlewarki czcionek, którą obsługiwała tylko jedna osoba.

Jednak pomimo szacunku dla genjusza tego wynalazcy, w obliczu faktu, że maszyna jego składa z czcionek wiersze, wiersze te justuje i odlewa a czcionki samodzielnie odkłada — nie zdołała ona pomimo wszystko pokonać tego, żeby odebrać mogła składaczowi ręcznemu jego dziedzinę pracy. Składarka jest i pozostanie raz na zawsze tylko narzędziem w ręku nauczonego pracownika do przyspieszenia jego pracy ręcznej, nie jest ona bowiem w stanie produkowania bez duchowych zdolności składacza, w przeciwstawieniu do wszystkich innych maszyn roboczych.

Ogólnie uważa się rok 1822 jako rok wynalezienia pierwszej składarki, ponieważ dnia 18 lutego 1822 otrzymał inżynier Dr. William Church patent na składarkę, nad której konstrukcją pracował piętnaście lat, a opisy i ilustracje maszyny tej dotyczące, istnieją jeszcze po dziś dzień. W tym samym czasie zajmował się składacz londyński Benjamin Foster, budową składarki. Plany jego okazały się



Maszyna do składania Dr. Churcha.

jednak po całym szeregu nieudałych prób niewykonalne i zwrócił się on wkrótce do instratniejszego zajęcia: fabrykacji farb drukarskich.

Bardzo interesującym jest list wynalazcy prasy pospiesznej, Fryderyka König'a z roku 1821 do ówczesnego właściciela „Times'a" Waltera, z którego wynika, że w owym czasie ubiegał się Church — bo ktoś inny nie mógł nim być — równocześnie z nim o uzyskanie patentów na owe duchowe wytwory. W liście tem pisze König:

„W tym samym czasie, w którym starałem się uzyskać patent, wstrzymano mi udzielenia tegoż przez pewnego młodego człowieka, rodem z Birmingham'u i pokazało się, że starał się on uzyskać patent na maszynę do składania czcionek. Bauer i ja uśmialiśmy się serdecznie z niedorzeczności takiego projektu. Pomimo wszystko nie opuszczała mnie jednak później myśl, że sprawa taka byłaby wykonalną, choć w pierwszej chwili zdawała się być absurdem. W roku 1816 — trzy czy cztery lata po powyższym wypadku — byłem w Birmingham i słyszałem tam o maszynie do składania, jednak ani jej nie widziałem, ani nie wiem, gdzie ona się znajdowała i zdaje mi się, że z tego wszystkiego nic nie było. Mój własny plan nie przekroczył również stanu nieopracowanej idei, a zasadzał się na ogólnych zasadach: rezultat, gdyby rzecz można uważać przez przeprowadzane doświadczenia jako realną, byłby ten, że możnaby wykonać zestaw w jednej trzeciej czasu, która dziś potrzebna jest do jego wykonania — jednak potrzebaby do tego troje ludzi, tak, że w końcu końców zaoszczędzono by jedynie czas, ale nigdy nakładu pieniężnego".

Wynalazek Church'a stał się w Anglji zdarzeniem dnia, a gazety przynosiły szczegółowe opisy wynalezionej przez niego maszyny do składania. W referacie pisma „Annales d'Industrie nationale" z roku 1823 czytamy: „Dr. Church pracuje obecnie nad urządzeniem swej drukarni. Składacz siedzi przed nową maszyną do składania jak przed fortepianem. Skoro naciśnie klawisz składarki, wypadają czcionki z czcionnika i zajmują miejsce przeznaczone, a to tak szybko, jak się mówi. Po wytłoczeniu zestawu spadają czcionki do garnka, gdzie zostają przetopione, aby ukazać się na nowo w stanie pierwotnym. Następnie rozdziela się je na nowo w czcionniku.

Z powyższego przedstawienia sprawy wynika, że Church nie miał zamiaru stworzenia maszyny rozbierającej zestaw, lecz że obrał wygodniejszą drogę stopienia i nowego odlania czcionek. Stąd jego plan zbudowania maszyny do odlewania czcionek, aby mieć potrzebne do składarki litery. Plan ten obrócił Church w czasie następnym w czyn, jednak produkty jego maszyny do odlewania znalazły najmniejsze zastosowanie w składarce, przez niego wynalezionej.

Składarka, którą wyżej powiedziany zbudował, a którą puszczało się w bieg za pomocą pedału, poruszanego nogą, składała się z mocnej drewnianej ramy, której pionowe węgary były ze sobą połączone przez poprzeczne jęty. Na poziomej płycie była przymocowana pulpitowa przystawa, na której spoczywały zbiorniki czcionek. Na jęcie dolnej znajdowały się klawisze, które sprężyny podtrzymywały w odpowiedniem położeniu. Naciśnięcie klawisza powodowało, że matryca, znajdująca się na spodzie, została wyjętą ze swego zbiornika i spadała na przednią część płyty, z której spychał ją suwak, znajdujący się w stałym ruchu naprzód i wstecz ku środkowi płyty, gdzie tłocznik ją następnie do kanału zbiorowego matryc wsuwał, aby następną literę taką samą drogą przyłączyć do poprzednich.

Pomimo to, że Church nie osiągnął przez swój wynalazek żadnych szczególnych wyników, to należy mu się jednak zasługa, że wskazał drogę, na której rozwiązanie problematu maszyny do składania okazało się możliwem do zrealizowania. A że droga ta była prowadzącą do celu, wykazuje dalszy rozwój przedmiotu. Dr. Ludwik Rządkowski.

Notatki.

Największe archiwum prywatne w Polsce. W ordynacji książąt Radziwiłłów w Nieświeżu, w powiecie nowogródzkim, znajduje się bezcenne wprost archiwum rodzinne, największe w całej Polsce. Zawiera ono około 15 000 dokumentów historycznych. Między innemi olbrzymi zbiór korespondencji książąt Radziwiłłów obejmuje 502 tek z 350 000 listów. Dalej zawiera archiwum nieświeskie oryginalne akta unji Litwy z Polską z lat 1401, 1432, 1434, 1522, 1529, 1551 i 1569 oraz djarjusze sejmowe z wieków siedemnastego i ośmnastego. Niedostępną dla badaczy jest tylko archiwum sekretne, obejmujące korespondencję Wilhelma i Antoniego Radziwiłłów z dworami europejskimi w latach 1816 do 1862.

Najcenniejsze dokumenty archiwum Radziwiłłów nieświeskich, założonego w roku 1551, przewieziono ze względów bezpieczeństwa do Warszawy i umieszczono po części w bibljotece ordynacji Krasińskich, po części w pałacu księcia Janusza Radziwiłła.

Radcami Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu na lat sześć zamianował minister przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowski pp. Seweryna Samulskiego i Cyryla Ratajskiego do sekcji przemysłowej, a pp. dr. Stefana Rosińskiego, Brunona Sikorskiego i dr. Włodzimierza Seydlitza do sekcji handlowej.

Jugosłowiańska encyklopedja narodowa. W tych dniach wyszedł ostani tom wielkiej jugosłowiańskiej Encyklopedji Narodowej, będącej znakomicie opracowanym zbiorem wszelkiego rodzaju informacyj o współczesnej Jugosławji oraz o rozwoju historycznym Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Encyklopedja Narodowa zaczęła wychodzić z inicjatywy znanego jugosłowiańskiego działacza kulturalnego, St. Stanojewicia, który nie bacząc na to, że w miarodajnych kołach na jego plany spoglądano z wielkim sceptycyzmem, zdoła w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zmobilizować cały sztab naukowych współpracowników i przy ich udziale z zapałem przystąpił do pracy. Ogółem pracowało nad redakcją encyklopedji 146 osób, w tem: 80 Serbów, 45 Chorwatów i 21 Słoweńców. Encyklopedja wyszła w nakładzie 14.000 egzemplarzy.

O powodzeniu dzieła tego świadczy najwymowniej fakt, że niezwłocznie po ogłoszeniu subkrypcji otrzymało wydawnictwo 10.000 zamówień. Pierwszy tom Encyklopedji Narodowej wyszedł dnia 15 marca 1926 roku, a następnie w odpowiednich odstępach czasu ukazały się zeszyty dalsze.

Wspaniałe to dzieło wyszło nakładem towarzystwa wydawniczego „Bibliografski Zawod." w Zagrzebiu

„Bugra-Messe". Numer styczniowy „Bulletin de la maison du Livre" przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby wystawcy „Bugra-messe" w Lipsku zostali po-

informowani przez niemiecki związek przemysłu książki, że ów współczesny pokaz ma zostać już w r. b. zaniechany. Postanowienie to miano powziąć na skutek ankiety, która stwierdziła, że 50% wystawców ostatniego jarmarku nie wzięłoby udziału w tegorocznej wystawie wiosennej i że w ten sposób jedynie część olbrzymiego pomieszczenia byłaby zajęta.

Pogłoskę notujemy na odpowiedzialność cytowanego pisma. Sprawdzenie się jej stwierdziłoby fakt że i w tej dziedzinie dawna forma nie odpowiada spółczesnym potrzebom. Interesujące jest zagadnienie w jakim kierunku pójdzie jej przeobrażenie.

Z księgarstwa włoskiego. „Giornale d'Italia" podaje wiadomość o staraniach sekretarjatu partji faszystowskiej wprowadzenia kontroli nad wszelkiemi drukami charakteru i treści politycznej. Kontrola byłaby w rękach urzędu prasowego narodowej partji faszystowskiej, jako rozstrzygającej instancji.

W związku z tem liczba egzemplarzy obowiązkowych, składanych przez wydawców, obecnie wynosząca pięć, musiałaby być powiększona o jeden.

„Giornale della Libreria" (Nr. 5 r. b.) z tego powodu zastrzega się przeciwko obciążaniu wydawców.

Dotychczas egzemplarze otrzymują: prokuratorja, Urząd własności intelektualnej i Rada Narodowa Badań (Consiglio Nazionale delle Ricerche).

Sowiety „naprawiają" pisownię polską. W wychodzącem w Moskwie sowieckiem piśmie „polskiem" — „Myśl Bolszewicka" — ukazała się niezwykła wiadomość. Oto sekcja polska centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej wzięła się do „naprawiania" pisowni polskiej. Akcję tę prowadzi komisja, do której należą tak „wybini znawcy" języka polskiego, jak Dąbal, Heltman, Alban, Kostiuk, niejacy Wiktor i Magda i inni.

Celem komisji jest „uproszczenie" pisowni polskiej i jej dostosowanie „do wymagań proletarjatu polskiego w Z. S. R. R.

Komisja opracowała projekt dekretu, który kasuje zupełnie „ó, ą, ę, rz, ch, sz, cz," skreśla kropkę nad „i", tudzież wprowadza szereg innych zmian. W projekcie dekretu przytoczone są przykłady nowej pisowni: Dąbrowski pisany ma być „dombrowski", trąba — „tromba", błąd — „błond", chodzić — „hodić" i t. p.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Sp. Akc Poznań. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto przerachowany na 1 lipca 1928 r. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r., a zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1 041 947,99 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 1.287,88 zł; towary i materjały 94 724,81 zł; maszyny i nieruchomości 187 828,66 zł; nieruchomości 172 000 zł; banki 41 317,21 zł; papiery wartościowe 1 809 zł; dłużnicy 323 138,30 zł koszty handlowe 56801 zł; robocizna i pensje 104483,65 zł; procenty 6486,99 zł; Nowy Kurjer 722,76 zł. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 130.000 zł, długi hipoteczne 100 000 zł; rezerwy 13 000 zł; fundusz odnowy 30 789,47 zł; delcredere 1 132,71 zł; dywidenda za 1924 rok 1 480,55 zł; administracja nieruchomości 4 610,34 zł; wierzyciele 389 679,67 zł; akcydensa 186 873,21 zł; akcepty 36 351.70 zł; nadwyżka z przeliczenia 148 030,34 złotych.

Straty z lat ubiegłych wynoszą 51 347,73 złotych.

Spółka Akcyjna Wydawniczo-Drukarska „Praca", Warszawa. Komisja likwidacyjna ogłasza, że zgodnie z uchwałami nadzwyczajnych zgromadzeń akcjonarjuszów spółki z dni 28 grudnia 1928 r. i 2 lutego 1929 r. pomieniona spółka ostatecznie w dniu 2 lutego r. b. została zlikwidowana. Komisja likwidacyjna rozwiązuje się.

Spółdzielnia Wydawnicza „Unja", Sp. z o. o., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Spółdzielni Wydawniczej „Unja" na 24 lutego 1929 r. o godzinie 3 po południu w lokalu własnym w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 7. — Z porządku obrad: podwyższenie udziałów.

Drukarnia Handlu i Przemysłu, Tow. Akc., Poznań. W imieniu rady nadzorczej i zarządu przedsiębiorstwa podpisali pp. Stanisław Jankowiak i Kazimierz Syller bilans brutto na 1 lipca 1928 roku, zatwierdzony na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy przedsiębiorstwa w dniu 17 grudnia 1928 roku, a zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną kwotą 166 883,27 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 327,21 zł; rachunek bieżący 2869,81 zł; rachunek abonentów 6078,45 zł; P. K. O. 14,27 zł; składnica papieru 8676,87 zł; ruchomości 32159,25 zł; nieruchomości 68600 zł; wydawnictwa handlowe 44412,39 zł; rachunek gazety 3745,02 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 100 000 zł; weksle 900 zł; rachunek zysków i strat 896,96 zł; rachunek wydawnictwa 20 195 zł; rachunek druków 41 524,60 zł; administracja nieruchomości 3366,71 złotych.

Spółka Akcyjna Fabryk Żelatyny i Kleju „Żelatyna", Warszawa. Komisja likwidacyjna zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów

na 12 marca r. b. o godzinie 13 do siedziby zarządu w Warszawie, ul. Mazowiecka nr. 7. — Z porządku obrad: sprawozdanie likwidatorów w szczególności odnośnie uzupełnienia kapitału zakładowego spółki; bilans spółki brutto na dzień 1 lipca 1928 r.; bilans przerachowania zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polski z dnia 22 marca 1928 r. i podział nadwyżki; protokół komisji rewizyjnej; bilans netto na 1 marca 1929 r.; wpłata, dokonana przez akcjonarjuszów na pokrycie strat; reasumcja uchwały walnego zgromadzenia z dnia 19 listopada 1927 r. o zniesienie likwidacji majątku; absolutorjum dla komisji likwidacyjnej i ustępującego zarządu; wybór trzech członków zarządu, dwóch zastępców i pięciu członków komisji rewizyjnej, ewentualnie uchwała co do zmiany liczby członków zarządu; wolne wnioski.

Zakłady graficzne Eugenjusza i dr. Kazimierza Koziańskich, Kraków. W rejestrze handlowym sądu okręgowego w Krakowie wpisano dodatkowo, że współwłaściciel firmy dr. Kazimierz Koziański zmarł a w jego miejsce jako współwłaściciele firmy wstąpili na mocy dekretu dziedzictwa sądu powiatowego cywilnego w Krakowie Marja z Karlsederów Koziańska, Zbigniew Koziański, Tadeusz Koziański i małoletni Wiesław Koziański po 1/4 części. W miejsce dr. Kazimierza Koziańskiego firmę podpisywać będzie Zbigniew Koziański, zamieszkały w Warszawie, ulica Miodowa nr. 11.

POSZUKIWANE ŹRODŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

78. Wilno — papier rysunkowy (w gatunku jak gruby Schöllehammer klejony) w rolach, jednakże w szerokości ponad 150 cm.
79. Tarnów: Tabelki kubiczne blaszane (Kubiktabellen) do obliczania drzewa okrągłego we większych ilościach.
80. Tarnów: Pieczątki do przesuwania z napisami: druk, polecono, odebrano, zapłacono i t. p.
81. Wiele (Pomorze) Papę różnego rodzaju, kartony, chorągiewki narodowe, dekoracyjne (z Grudziądza lub z Bydgoszczy).
83. Bydgoszcz — tasiemki do kas registrujących (Kassenrollen).
84. Tarnów — Szyldy emaljowane, klupy do mierzenia drzewa, kałamarze z podstawkami drewnianemi.
85. Wierbka, p. Pilica — Piasek gruby rzeczny mający być zastosowany do filtrów dla wody papierniczej.
86. Złoczów — Domina i gry towarzyskie, znaczone literami H-H.
87. Złoczów — termometry.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Henryk Sulikowski Poznań.

Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.